

Nowa rzeczywistość dla państwowych firm

Rynek > Ustawa zmienia i porządkuje zasady nadzoru nad spółkami z udziałem SP. Podnosi też poprzeczkę dla kandydatów do rad nadzorczych i zarządów.

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@parkiet.com

WIG20, zdominowany przez spółki z udziałem Skarbu Państwa od wiosny 2015 r. znajduje się w trendzie spadkowym. Dopiero od kilku tygodni obserwujemy korektę. Analitycy zastanawiają się, czy i w jaki sposób na spółki wpłyną ogłaszane właśnie zmiany. A są one znaczące. 1 stycznia zlikwidowano Ministerstwo Skarbu Państwa. Rolę koordynatora polityki właścicielskiej pełni teraz premier. Będzie delegował uprawnienia na poszczególnych ministrów.

Ekspert podkreśla, że ćwierćwiecze funkcjonowania najpierw Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, a potem MSP, pokazuje, że efektywność nadzoru oraz strategia prywatyzacji była wypadkową interesów politycznych ekipy rządowej, potrzeb w zakresie zasilania państwowej kasy oraz tego, jak sprawni okazywali się rozmaici lobbyści wpływający na politykę kadrową ministra.

Stąd opinia publiczna była epatowana gorszącymi sytuacjami, jak mianowanie pozabawionego kompetencji człowieka na prezesa PKN Orlen, po to tylko, aby po kilku miesiącach urzędowania zgłosił on pretensje do wielomilionowej odprawy, czy też kontrowersyjnymi prywatyzacjami, gdy okazywało się poniewczasie, że umowa prywatyzacyjna jest tak napisana, jakby doradcy MSP preferowali raczej interesy inwestora, co owocowało spo-

rami sądowymi i awanturami o realizację zobowiązań inwestycyjnych – komentuje Mateusz Rodzyńkiewicz, radca prawny Kancelarii Radców Prawnych Oleś & Rodzyńkiewicz. Zwraca też jednak uwagę na pozytywne w historii MSP, takie jak np. efektywna obrona PZU przed próbą wrogiego przejęcia.

rozwiązania, które wcześniej były porozrzucane po wielu aktach prawnych. Przedefiniowano niektóre pojęcia oraz wymieniono 24 spółki (w tym GPW), których akcje należące do SP nie mogą zostać zbyte. Zaostrzono warunki niezbędne do zasiadania we władzach spółek państwowych. Powstał

należące do MSP w zakresie komercjalizacji i prywatyzacji. Nie wydaje się, by urząd Prezesa Rady Ministrów był właściwym miejscem do realizowania procedur komercjalizacyjnych i prywatyzacyjnych – mówi Rodzyńkiewicz. Jego zdaniem naturalne wydaje się wskazanie na ministra właściwego ds.

100 mln zł

oszczędności w skali roku przyniesie likwidacja Ministerstwa Skarbu Państwa – szacuje rząd.

16 proc.

stracił WIG20 od 2015 roku. Szerokiemu wskaźnikowi WIG udało się natomiast wyjść lekko nad kreskę.

Wyższa poprzeczka

Czy teraz efektywność nadzoru nad spółkami się poprawi? – Mniejszościowy w części spółek akcjonariusz rzucił się bez oglądania się na interesy pozostałych inwestorów, realizując mniej lub bardziej sensowną politykę uwzględniającą tylko i wyłącznie interesy SP. Nie sądzę, aby to miało się zmienić – nie kryje sceptycyzmu Marcin Materna, szef działu analiz Millennium DM. Ocenia, że obecnie efektywność nadzoru państwowego nad spółkami jest bardzo słaba. – Mamy sytuację podobną do tej jak w PRL, gdzie kto nadzorował (które ministerstwo) nie miało znaczenia. System, w którym właścicielem było państwo, był po prostu nieefektywny – mówi.

Ustawa oraz przepisy ją wprowadzające zawierają

również katalog czynności, które wymagają zgody walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej.

Prywatyzacja na finiszu

Ekspert podkreśla, że o ile istnienie takiej agendy jak MSP miało, mimo wszystkich zastrzeżeń, uzasadnienie w okresie intensywnych przekształceń własnościowych, o tyle obecnie traci rację bytu. Resztówki mogą zostać przekazane np. do Polskiego Funduszu Rozwoju, spółki zaś uważane za strategiczne istotnie warto oddać pod nadzór premiera, gdyż w ten sposób uniknąć można znanych z przeszłości problemów ze ścieraniem się wpływów różnych ministerstw, dla których w końcu i tak premier jest rozjemcą. – Powstanie jednak problem, komu przyznać kompetencje

polityki gospodarczej państwa, czyli obecnie ministra rozwoju.

Likwidację MSP można interpretować na dwa sposoby. Optymista powiedziałby: rząd uznał, że należy ograniczyć interwencje państwa w działalność spółek więc zlikwidował instytucję odpowiedzialną za zarządzanie. A pesymista: rząd uznał, że trzeba wzmocnić nadzór więc przeniósł go z poziomu ministra na najważniejszego urzędnika w państwie. – Ja spojrzę praktycznie: ponieważ szef rządu ma już na głowie dużo ważnych obowiązków, jest prawdopodobne, że nadzór nad działalnością spółek nie będzie priorytetem w jego pracy. Być może pozostanie tam, gdzie być powinien, w gestii rad nadzorczych i właściwych regulatorów – reasumuje Konrad Konarski, partner w Baker & McKenzie Krzyżowski i Wspólnicy. ©

pytania do... Radosława L. Kwaśnickiego

z partnerem zarządzającym w Kancelarii RKKW o nowych przepisach i ich skutkach rozmawia Katarzyna Kucharczyk

Wykonywanie praw z akcji i udziałów Skarbu Państwa należy teraz do premiera. Jak wpłynie to na efektywność spółek?

Ekspert z OECD dowodzą, że najbardziej efektywnym sposobem zarządzania spółkami będącymi własnością państwa jest ten, w którym funkcje nadzorcze skupione są w jednym organie. Na mocy ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym to prezes Rady Ministrów koordynuje wykonywanie uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa (SP) w stosunku do spółek z jego udziałem. Ma również możliwość określenia zasad nadzoru właścicielskiego oraz dobrych praktyk, którymi kierować się będzie Skarb jako akcjonariusz, choćby w zakresie kształtowania wynagrodzeń czy CSR (od ang. corporate social responsibility, czyli społeczna odpowiedzialność biznesu – red.). Należy postulować, by te zasady i praktyki – jednolite dla całej „grupy kapitałowej Skarbu Państwa” – powstały jak najszybciej.



FOT. MAT. PRASOWE

Spory dorobek na tej płaszczyźnie wypracowały już, i to w stosunkowo krótkim czasie, Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Skarbu Państwa. Dobre wzory zatem są, teraz należy dopasować je do nowych regulacji oraz oczekiwań prezesa Rady Ministrów.

Czy inni ministrowie stracą uprawnienia nadzorcze nad spółkami z ich obszaru?

Teraz premier może delegować przysługujące mu uprawnienia w niektórych spółkach na innych ministrów. Wykaz tych spółek

to materia rozporządzenia. Zatem w zakresie swojej właściwości i przedmiotu działalności spółek poszczególne ministrowie będą mieli je pod nadzorem. Nie pozbawia to premiera ogólnej kompetencji w zakresie koordynacji spółek z udziałem SP oraz ujednoczenia zasad ich funkcjonowania – w dalszym ciągu zachowuje on tu prymat. Ponadto nowa ustawa zawiera wiele szczegółowych regulacji odnośnie do wymagań stawianych członkom zarządów i rad nadzorczych, m.in. wprowadza wymóg uży-

skania opinii specjalnej rady dla kandydatów na członków RN. Określa też katalog czynności, które wymagają zgody zgromadzenia lub rady nadzorczej (np. na zawarcie umów o usługi prawne lub marketingowe o rocznej wartości powyżej 500 tys. zł netto lub tzw. umów ramowych). Zapowiada to odpowiednie zmiany statutów spółek z udziałem SP lub państwowych osób prawnych.

Nowa ustawa wprowadza u nas model scentralizowany?

Powiedziałbym, że nie tyle wprowadza, ile raczej istotnie przeformowuje, wzmacnia, unowocześnia oraz – co z perspektywy prawnika równie istotne – porządkuje. Funkcjonowanie MSP w dotychczasowej formule lokowało już bowiem Polskę w grupie państw z modelem scentralizowanym. Nie można jednak zapominać, że przez długi czas podstawowym zadaniem tego resortu była prywatyzacja. Zatem formuła oddzielnego ministerstwa już się wyczerpała. ©